



Świadectwo
Marcina Stawickiego.

**Dlaczego w tym roku,
będziemy modlić się i bawić
z zespołami Arka Noego
i Luxtorpeda?**

Drodzy Bracia i Siostry
w Panu Jezusie Chrystusie, ...
za tydzień znowu będziemy
pielgrzymować i przybędziemy
do Ludźmierza, tak od lat, do
naszej Matki, Pani Ludźmierskiej,
po pomoc, pociechę, powierzyć
Jej siebie, nasze rodziny, naszą
Ojczyznę. Przybywamy, a wielu

z nas kolejny już raz, też tak jak 25 lat temu, gdy przeżywaliśmy wspaniały czas modlitwy z Ojcem Świętym, Janem Pawłem II. Pamiętamy moment, gdy pod koniec spotkania, ukazała się na niebie tęcza, jako znak przymierza, a zawołanie, - „Zostań z nami!, i Papieska odpowiedź - „Chodź na Turbacz”, towarzyszyło nam jako hasło, podczas wielu naszych późniejszych działań religijnych w Gorcach. Większość z nas zna dokładnie ogrom cudów i łask jakich doświadczył „Nasz Papież”, w Ludźmierskim Sanktuarium, jeszcze jako Kardynał Wojtyła. Natomiast może nie wiele osób widzieć, dlaczego w tym roku, będziemy modlić się i bawić z zespołami Arka Noego i Luxtorpeda? Czy to tylko występ modnych i znanych zespołów sceny chrześcijańskiej? Nie do końca tak jest, ponieważ te zespoły są bardzo silnie związane z naszym Sanktuarium. Postaram się Wam przybliżyć krótko, tę nie wszystkim znaną historię.

W połowie lat 80 tych, nieliczna grupa osób, często po dramatycznych życiowych przejściach, zaczyna spotykać się i modlić w salce Ducha Świętego (dawna stajenka), w Kościele św. Katarzyny w Nowym Targu. Serca rozpala pragnienie ewangelizacji. Wspólnota wyrusza do Jarocina, gdzie w tamtych czasach odbywa się największy festiwal muzyki rockowej i zjazd alternatywnej młodzieży z całej Polski. Pierwszy raz występujemy publicznie ze świadectwem i muzyką z zespołem No Longer Music, który przyjechał z Amsterdamu. Panuje wielka radość, entuzjazm, czas budzenia się przyjaźni i wielu bożych relacji. Po powrocie, rozmarzeni Bożą obecnością, stajemy na pachnących rozgrzanym latem polanach w Dursztynie na Spiszu, miejscu niezmiernie obficie przez Pana Boga dotkniętym i ważnym, – ale to temat na odrębny, obszerny tekst. Dwaj przyjaciele: Marcin i Robert, którzy przeszli w swoim życiu drogę z ciemności

do światła, – patrzy na monumentalne masywy górskie Wysokich Tatr, ... i nagle rodzi się w sercu pragnienie: – „zróbmy festiwal Zielonych Łąk” (Ps.23). Zaprośmy naszych znajomych, muzyków, artystów, księży, rodziny, kochane osoby i wspólnoty..., uwielbiamy Pana Boga, całym naszym sercem i talentami...”.



Te marzenia, wizja dojrzewiała kilka lat, by na zasadzie Gwiazdy Betlejemskiej przyciągać wiele wspaniałych osób ze świata Kościoła, kultury, wspólnot, artystów, muzyków, malarzy i poetów. Ta wizja jak w soczewce skupiła się i zrealizowała właśnie w Ludźmierzu, gdzie przyciągnęły nas ramiona ukochanej Matki, oraz ogromna życzliwość i wsparcie nieodżałowanego przyjaciela ks. Tadeusza Juchasa. Na początku lat 90 tych, wraz z księdzem powołaliśmy do życia Spotkania Muzyków Chrześcijańskich „Inicjatywa Muzyczna Ludźmierz”. Przez wiele późniejszych lat, korzystaliśmy z gościnności zarówno parafii w Ludźmierzu, jak i Domu Podhalan – gdzie odbywały się coroczne edycje rekolekcji i festiwalu.

Początki jak w przypadku wielu takich inicjatyw były skromne i wymadlane w ciszy przez grupę często bezradnych entuzjastów, wraz z ks. Andrzejem Bujnowskim. Natomiast ***Pan Bóg w swej ogromnej Miłości nie powołuje uzdolnionych, ale uzdalnia powołanych***. To czego dane nam było doświadczyć w kolejnych latach przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Mały płomień wiary, przerodził się w zesłany przez Boga Ogień Ducha Świętego. Do Ludźmierza zaczęło ściągać wielu znanych „ze świata” muzyków, artystów, których życie dalekie było od doskonałości. To miejsce i spotkania, jak magnes przyciągały ludzi spragnionych doświadczenia przemiany serca i nowego wymiaru posługi w Kościele, we wspólnotach, na wszelkich drogach ewangelizacji. Jedną z tych osób był Robert Litza, który po przebyciu ciężkiej operacji serca i doświadczeniu śmierci klinicznej, przybył wraz z żoną Dobrochną do Ludźmierza. Kiedyś na pytanie: – „czy był w ruchu Światło – Życie?”,... Odparł: „raczej byliśmy w ruchu ciemność – śmierć”. Ludzie przyjeżdżali spontanicznie, spali na ziemi, w pokojach i na korytarzach, byleby tylko przeżywać te kilka dni rekolekcji, muzyki i relacji. Wszystko to bardziej wyglądało jak jakieś dane z łaski od Boga przebudzenie, a intensywność tego fenomenu przypominała swoją dynamiką Bożą rewolucję. Wypada dodać,

że w tamtych latach były to w dużej mierze działania pionierskie, poza Sakrosongiem, nie było religijnego ruchu muzycznego, bez którego dzisiaj trudno właściwie wyobrazić sobie współczesny Kościół. W ramach ludźmierskich spotkań muzyków odbywały się modlitwy, konferencje, warsztaty muzyczne i wiele innych form. Był też zwyczaj błogosławienia dzieci na scenie i modlitwy z nimi. Towarzyszyły temu pieśni pełne ducha. Tak też dzięki intuicji Roberta Litzy narodziła się **ARKA NOEGO**. Rekrutowała się z naszych „dzieciaków”, które wraz z rodzicami przybywały na ludźmierskie Spotkania.



Ta wspaniała Boża podróż i przygoda trwała w Ludźmierzu przez lata 90 te. Podczas Spotkań Muzyków Chrześcijańskich – „Inicjatywa Muzyczna Ludźmierz”, powstały licznie zespoły, które wniosły ogromny wkład w dzieło nowej ewangelizacji m.in. **NewLifeM**, **2Tm 2,3**, **Deus Meus** i wiele innych. Licznie uczestniczące w Spotkaniach osoby, po czasie stawały się liderami nowych projektów i inicjatyw, np.: chór **Gospel Rain**, festiwal **Song of Song**, koncert **Jednego Serca Jednego Ducha** i wiele innych. Co roku wydawaliśmy jako producenci płyty ze spotkań Ludźmierskich, tak aby nowe pieśni trafiały do wspólnot, by były śpiewane przez schole. Chwała Bogu i wielkie podziękowania Matce Bożej, Pani Ludźmierskiej, naszej ukochanej Gaździnie Podhala, że zawołała nas do siebie i dała schronienie w Swoich Matczyńskich ramionach. Kolejnym etapem było dostrzeżenie tego, że Spotkania Ludźmierskie powinny pączkować i odbywać się w różnych miejscach Polski. Dzisiaj pewną ich kontynuacją jest festiwal „**Strefa Chwały**”.

Do Ludźmierza udało nam się powrócić w roku 2019, w 20 tą rocznicę dawnych Spotkań. W Domu Podhalań jak dawniej rozbrzmiewała muzyka, odbywały się spotkania, konferencje i wystawy oraz projekcje filmowe. Wielkie podziękowania dla ks. Proboszcza i wszystkich, których nie sposób wymienić za bezinteresowną pomoc w organizacji rekolekcji i Spotkań.

Na płycie „**Ześlij Ogień**” ze spotkań Ludźmierskich, która ponoć dla wielu stała się drogą do Pana Boga, zamieściliśmy tekst:

„Mamy nadzieję, że Spotkania Ludźmierskie nie tworzą kolejnego mitu miejsca i czasu, ale są rodzajem pomostu przenoszącego nas przed oblicze Pana. Oby nasza wiara nie była oparta na legendzie i rytuale, ale była żywą relacją kochających się osób, tym cenniejszą gdy jedną z tych osób jest Bóg. Tego miejsca, które nosimy we wnętrzu własnych serc, nie dotyczą topograficzne zależności i personalna własność. Jest to obszar zrodzony z tęsknoty i oczekiwania na Tego Który wypełnia każdy brak, przygarnia odrzuconych i ociera wszelką łzę. Jeżeli tylko gorąco zapragniesz Jego Obecności, to miejsce na którym teraz stoisz, może być dla Ciebie Miejscem Najświętszym”.

Marcin Stawicki